

**SKRÓT NAJWAŻNIEJSZYCH DEPEŠZ
Z KRAJU I ZE ŚWIATA**

■ Wczoraj w Karlovych uczestniczą delegaci z w
Varach rozpoczęła się nara- krajów Europy.
da przedstawicieli 25 parti
komunistycznych i robotni- ■ Przewodniczący R
Państwa PRL przebywa

znych w sprawie bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Na naradzie tej wygłosili przemówienia przewodniczący delegacji radzieckiej - L. Breżniew i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Na naradzie uchwalono rezolucję potępiającą zamach stanu dokonany w Grecji.

■ Podczas lądowania statku kosmicznego „Sojuz-14” śmierć poniósł kosmonauta inżynier płk. Władimir Komarow. Przyczyną katastrofy było nieotworzenie się czaszy spadochronu hamującego.

■ W poniedziałek rozpocz

zakończył się w Warszawie polsko-francuskie seminarium poświęcone walce z gruźlicą wśród dzieci. W konferencji

■ W Indonezji rozpoczął się nowa fala represji wobec ludności chińskiej. Dokonano się tam masowych pogromów Chińczyków. Ponadto wzrosły się aresztowania oraz podejrzanym o działalność lewicową.

■ W Jordanii powołano został nowy rząd, na czele którego stanął Saad Jum'a, który pełni również funkcję ministra obrony.

■ Wzgorznie przywrócić ruch graniczny między Turcją a Grecją. Rozpoczęła się wojna tatarska.

36), wpadła pod jadący tramwaj 22/2, prowadzony przez motorniczego W. Moszczyńskiego (ul. Piotrkowska 157). Wagon obciął dziewczynce nogę. Dziecko zmarło po przewiezieniu do szpitala.

■ O godz. 15.35, 14-letnia Genowefa Ch. (zam. Ksawerów) przechodząc przez torowisko na ul. Pabianickiej 173, została potrącona przez tramwaj 41/1, prowadzony przez

N. Borkiewicz (zam. w Kolumnie). Dziewczynka doznała urazu czaszki, wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. Przewieziona do Szpitala im. Pirogowa.

■ 7-letnia Małgorzata K. (zam. ul. Fabryczna 19a), wpadła o godz. 17.15 na ul. Przedzalnianej 58 pod samochód „Zuk” FX 0228, prowadzony przez S. Dorożyńskiego (ul. A. Struga 42). Dziecko doznało bardzo ciężkich obrażeń ciała, m. in. złamania podstawy czaszki i kontuzji mózgu. Do godzin nocnych dziewczę leżało w szpitalu.

(c) |

Dziś pierwszy start torowców

Smutne refleksje po ostatnich meczach

nocnym remisie Stali Kraków z Wióknarzem Białostok 0. Pabianiczanie są nadal na zerole tabeli, ale mają już za sobą dwóch poważnych przeciwników. Motor i Stal (jeden punkt mniej od lidera). Pozostałe drużyny naszego okręgu wydają dobrze. Wióknierz (Ł) i KS II wygrali swoje spotkania, a Czarni zremisowali.

(ms)

Trzy rekordy Łodzi w pływaniu

W Kielcach odbył się mityngowy dwak, na którym łódzcy pływacy osiągnęli kilka dobrych rezultatów, i pobili trzy rekordy Łodzi.

Sobolewska (Anilana) w wyścigu na 400 m dow. uzyskała rezultat lepszy od rekordu Łodzi 5.37,6, a Musiałówna również z Anilaną pobiła rekord Łodzi dzieci w wyścigu na dystansie 100 m klas. z czasem 30,7.

Rekordzista Łodzi został także Siawiecki (Siari), który w wyścigu na 400 m dow. uzyskał czas 4.45,8.

Równie nie najlepsze spotkania odbywały się w II lidze. Wespole łódzkiego Startu nadal daje się zauważyć brak zgrania, o skwapliwie wykorzystwała ra-

...orska mia wygrając w
od 1:0. Z innych ciekawszych
ryniców zanotowaliśmy porażkę
Gwardii tabeli: Gwardii (War
zawa) z Thorezem 1:2. Tym
amym rosną szanse trzeciego w
tabeli Górnik (Wałbrzych), któ
y ma już równą ilość punktów
Gwardią. Zdecydowanym lide
em jest tutaj polska Odra,
która w Olsztynie pokonała tam
ejszą Warmię 3:1.

...i wreszcie III liga centralna.
Nastąpił tutaj przetasowanie na
pozycji drugiej i trzeciej w ta
beli. Sprawia to przegrana w

...orska mia wygrając w
od 1:0. Z innych ciekawszych
ryniców zanotowaliśmy porażkę
Gwardii tabeli: Gwardii (War
zawa) z Thorezem 1:2. Tym
amym rosną szanse trzeciego w
tabeli Górnik (Wałbrzych), któ
y ma już równą ilość punktów
Gwardią. Zdecydowanym lide
em jest tutaj polska Odra,
która w Olsztynie pokonała tam
ejszą Warmię 3:1.

...i wreszcie III liga centralna.
Nastąpił tutaj przetasowanie na
pozycji drugiej i trzeciej w ta
beli. Sprawia to przegrana w

ich meczach

Sobolewska (Anilana) w wysięgu na 400 m dow. uzyskała rezultat lepszy od rekordu Łodzi 5.37,6, a Musiałówna również z Anilany pobiła rekord Łodzi dzieci w wysięgu na dystansie 100 m klas. z czasem 30,7.

Rekordzista Łodzi został także Siawiecki (Stari), który w wysięgu na 400 m dow. uzyskał czas 4.48,8.

Z pozostałych lepszych wyników Krzemińska (Anilana) na 100 m grzb. uzyskała czas 1.23,3. Zajączkowski (Anilana) na 100 m grzb. — 1.07,3.

(S)

Zjazd sportu

W Warszawie rozpoczął 24 bm. obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Zjazd ma szczególnie uroczysty charakter, ponieważ jest ukoronowaniem obchodów 20-lecia istnienia sportu wiejskiego.

Na zjazd przybyli: sekretarz

Przed Małym Wyścigiem Pokoju Otwieramy listę zgłoszeń

Zgłaszający się kolarze
inni posiadają zaświadcze-
nia lekarskie o stanie zdrowia. W
wzrost wynosi 5 zł.
Pierwszy etap organizow-
any przez SKS „Spółem” w
dniu 13 maja ze startem i
w Helenowie.

Dalsze zgłoszenia przyjmowane w sekretariacie ŁZKOl. przy Komuny Paryskiej 5, pokój 115A.

LKS zorganizował konkurs gry w kule. Wody lekkooaletyczne na 100 m. Oto lepsze wyniki: 100 m kobiet wygrała Kukuwicz 12,1 i 42,1. M. Towpik 56,20. W grze w wakiem - 46,92. W dybni najlepszą była Sawicki 39,86 przed Grzebieniaków 36,26. Te same zawodniczki pchnięcie kulą, Sawicka miała 12,68 a Grzebieniowa - 12,28. Najlepszy występ oszczędnie uzyskała Krawczyk - 45,96.

Wacław Latocha wys...

wiejskiego

z Otrębskim i Borysem
zem. W wysięgu juniorów
snych najszybszy był J. Go
ewicz przebieg Kaczorowski
Bekiem, a w wysięgu jun
w młodszych Kubicki pr
oda i wychowawkiem.
Dokonał miotacz U
natson ustanowił wynikiem 2
rekord świata w pchnięciu
Paul Nash przebiegł 100
dokonałm czasie 10,1, a w
ledwie o 0,1 gorzej od rek
świata. (a)

Dla rzemiosła Rozwojowy rok

Dla rzemieślniczej społeczności zaopatrzenia i zbytu rok ubiegły był okresem ożywionej działalności. Przybyło w tym okresie 26 nowych spółdzielni, tak że ogółem działało ich w kraju 327 oraz 16 hurtowni zaopatrzenia rzemiosła. Spółdzielnie rzemieślnicze prowadziły 288 punktów informacyjno-dyspozytorskich, 37 zakładów pomocniczych oraz 55 własnych, przyspółdzielczych sklepów. Globalne obroty osiągnęły sumę 9,2 mld złotych, z czego 7,8 mld złotych przypadło na produkcję i usługi i 1,4 mld złotych na zaopatrzenie. W porównaniu z rokiem 1965 obroty wzrosły aż o 1/3, a zaopatrzenie o ponad 25 proc. Najwięcej placówek spółdzielczych rzemieślniczej działa w Warszawie i Poznaniu (po 52), następnie w woj. katowickim, krakowskim, bydgoskim, gdańskim, łódzkim i wrocławskim. (Lsk)

Migawki z Erfurtu

(Korespondencja własna)

ERFURT: ważny ośrodek przemysłowy położony u podnóża przepięknego „Turyńskiego Lasu”, liczący ok. 200 tys. mieszkańców, powitał nas mżawką. W mglistym powietrzu rozwijały się kontury wież starych kościołów strzelające wysoko ponad niezbyt okazałą, ciasną zabudowę wąskich ulic śródmieścia.

Olbrzymi neon informował, że oto przed nami największy dom handlowy ogólnopolskiego przedsiębiorstwa handlowego „Centrum” (odpowiednik naszego PDT), w którym można nabyć wszystko: od szpilki do salcesonu. Takie supersammy spotkać można we wszystkich większych miastach NRD.



Fotoreporter nie miał kłopotów z wyborem tematu. Obiektyw sam kierował się we właściwą stronę, bo ładne dziewczyny spotyka się tu na każdym kroku. Stare, pełne zabytków miasto, tak jakby się szczyliło tą swoją miodą urodą...

Tekst i foto:
JOZEF POTĘGA



Nasz 3-miesięczny konkurs-ankieta „Sami o samorządzie” zorganizowany z okazji Dnia Włókniarza, dobiegł końca. Mimo dość specjalistycznego tematu — konkurs przyniósł niespodziewane efekty. Nie ma żadną z nadesłanych na wypowiedzi pisaną była na podstawie nieraz wieloletnich osobistych doświadczeń i obserwacji autora i stał wniosek wiele nowego w ogólną wiedzę o praktyce działania samorządów.

Uczestniczyli w konkursie z jednej strony — działacze samorządowi, z drugiej zaś — robotnicy i pracownicy, formalnie z samorządem nie związani. Konkurs stał się więc sondą opinii o samorządzie dokonany niejako od wewnątrz i od zewnątrz, a także okazją do szerszej konfrontacji poglądów na jego temat.

Dzięki temu ujawniły się zarówno podstawowe zalety i osiągnięcia, jak i słabości samorządu.

Przyjrzyjmy się słabościom biorąc za tło — zalety. Najcenniejsza pozostała bezspornie ustrukturalizacja — właśnie dzięki samorządowi poczucie i możliwości współzrzedzenia za kładem. Samorządy, które potrafiły wyrobić sobie autorytet u załogi i dyrekcji potrafiły znaleźć dla siebie odpowiednie do rangi miejsce pod zakładowym słońcem. Ich kłopoty nie są więc rzeczą — „być albo nie być” prawdziwym samorządem. Są kłopotami na miarę ich możliwości, ponieważ zakres decyzji, uprawnień i wpływów tych samorządów na admini-

„Samorządzić” trzeba z pasją...

strację a także udział załogi w jego pracach, jest faktycznie poważny i autentyczny. Wskazane przez naszych czytelników słabości i bolączki samorządów przejawiają się głównie w ich kompetencjach i w praktyce działania.

Kompetencje

Wielu samorządom „lekkich” fabryk, w wielu wypadkach brak wielu kompetencji. Bądź z przyczyn subiektywnych zależnych od samorządu, bądź obiektywnych, na które nie ma on wpływu. Jak wynika z listów, bo dał najistotniejsze dla szeroko rozumianych kompetencji znaczenie ma skład samorządu. Zastrzeżenia np. budzi on od strony socjalno-zawodowej. Przytaczano w listach w skrócie w szeregu zakładów udział pracowników umysłowych — administracyjnych i inżyniersko-technicznych (i to udział „kierowniczy” — jako przewodniczących, sekretarzy itp.) w KSR i radach robotniczych.

Mimo że ustawa o samorządzie określa liczbę robotników w radzie na dwie trzecie, zaś w wyjątkowych wypadkach co najmniej na połowę, odczuć powyższe jest dość powszechne nie tylko wśród pracowników lektkiego przemysłu. Potwierdzają to również badania prowadzone (m. in. przez WSNS) nad samorządami w fabrykach innych branż. Nie chodzi tu o skrajne przypadki świadomego przechwycenia funkcji samorządu przez osoby na kierowniczych stanowiskach (co poruszał autor listu pt. „Samorząd pod pantoflem”), gdyż wtedy sytuacja jest jasna. Chodzi o przeciwdziałanie tendencji „kierowniczej” samorządów wyrosłej z... jak najlepszej woli — z dążenia do kompetencji. Najprostszym bowiem sposobem na brak kompetencji jest włączenie do pracy ludzi kompetentnych, tj. właśnie kierowników różnych szczebli. Prawidłowe wykształcenie kadry samorządu i uczynienie go kompetentnym, ale nie z racji „naładowania” kierownikami, jest więc prawdziwą i prawdziwie rzadką sztuką. Promocje zawodowe nie są jedyną subiektywną słabo-

ścią samorządów. Równie ważną jest niedostatek — wśród działaczy samorządowych — umiejętności radzenia. Niedostatecznie orientują się w całości spraw zakładu i niedostatecznie „walczą” o tę orientację niedostatecznie znają prawo samorządowe i opinie załogi, nie zawsze też mają szczerą chęć działania społecznego. A to wszystko również rzecz jasna wpływa na kompetencje.

Wpływa na nie także cały szereg spraw niezależnych — w przeciwnieństwie do powyższych — od samorządu. Najważniejsza — to zakres autonomii przedsiębiorstwa, która jak wiadomo wyznacza ramy demokracji wewnątrzzakładowej.

Ograniczenie kompetencji samorządu przez instytucje pozazakładowe widać np. w określonym, nie zawsze właściwym stosunku do samorządu — zjednoczenia, czy nawet ministerstwa. Z tych to m. in. racji

praktyka działania

samorządów w przemyśle lekkim pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jej podstawowe słabości „wychodzą” najjaśniej w trakcie zatwierdzania planów — na KSR. Na KSR bowiem sprawdza się działanie samorządu i jego ranga wobec władz zwierzchnich. Po jakości referatu i

poziomie dyskusji widać czy wcześniej przeanalizowano materiał, „przetłumaczono” wskaźniki na język zrozumiały dla szarego pracownika, czy poszczególne czony samorządu — rada robotnicza, zakładowa i inne — miały przed sobą do zaakceptowania i mają rzeczywiście jakąś opinię na temat tego co się będzie w zakładzie działo. Na KSR widać także czy władze zwierzchnie rzeczywiście szanują dany samorząd i przygotowały się do spotkania z nim, widać czy, jak i czyje faktycznie interesy samorząd reprezentuje. Listy działaczy samorządowych potwierdzają postawioną m. in. w referacie na październikowym plenum KŁ tezę, iż nie nastąpił jeszcze okres pełnej „wzajemności” między ogniw samorządu i zarządu, że poszczególne jego organa częściej patrzą „w górę” — ku administracji, niż „w dół” — na załogę. Jak delikatne są te sprawy i jak ważne

kierunek spojrzenia

świadczy jeden z listów, w którym postuluje się, by nie robić posiedzeń organów samorządu w... gabinecie dyrektora, lecz w świetlicy lub gdziekolwiek indziej. Nawet samo miejsce bowiem krepuje szczerze wypowiedzi. Kierunek spojrzenia samorządów i na samorządy musimy więc

mieć za punkt wyjścia ludzi pracujących i ich sprawy. Oczywiście nikt postronny autorytetu samorządowi nie zabuduje. Chodzi jednak zarówno o (dalszą) budowę, jak i podbudowę autorytetu, poprzez respektowanie „głosu samorządnych”.

„Głos samorządnych” z naszego konkursu potwierdza w pełni potrzebę takiej podbudowy, zaś obecna atmosfera zmian w zarządzaniu gospodarką i przedsiębiorstwem, stworzona uchwałami najwyższych władz partyjnych wydaje się sprzyjać wzrostowi rangi samorządu, gdyż sprzyja po prostu myśleniu, samo dzieleniu i pasji w działaniu...

„Rodzina człowiecza” kandyduje do telewizyjnego „OSKARA”

Dokumentalny film polski „Rodzina człowiecza” w reżyserii Władysława Slesickiego (produkcji WFD) kandyduje do „Emmy” — nagrody akademii telewizyjnej USA (odpowiednika filmowego „Oskara”) jako jedna z trzech pozycji w kategorii filmów dokumentalnych.

Motło: „Pułapka na myszy” Agaty Christie grana jest na scenie londyńskiego Ambassador Theatre od... 15 lat. Obejrzało ją w tym czasie ponad 2 miliony widzów.

W dniu premiery szacowano, że sztuka utrzyma się na afiszu co najwyżej pół roku...

Z motła wynika, że planowanie w teatrze jest niesłychanie trudne. Dyrektor, księgowy, kierownik widowni, mają zadanie podobne do zadań Wicherka, z tym, że Wicherka dysponuje przy sporządzaniu prognoz większą ilością ścisłych danych.

Jak się zatem sporządza plan? Po odliczeniu dni świątecznych, wolnych, urlopów itp., do dyspozycji teatru pozostaje określona ilość wieczorów. Plan ilości spektakli skorelowany musi być z dotacją i stałymi kosztami; aby więc uzyskać pełną liczbę spektakli, trzeba doliczyć popołudniówki.

A teraz pieniądze. Teoretycznie, jak dotąd, wszystko jest proste. Zasadniczy fundusz płac i koszty administracyjne są mniej więcej stałe, nie kłopotymy się więc nimi. Z grubsza rzecz biorąc pozostaje tylko wstać do planu koszty poszczególnych premier, finanse na opłacenie zajęć ponadnormowych. Tak? A jak jest praktycznie? Na za-

ale przecież limity! Limit honorariów, funduszu bezosobowego, limit prowizji... itd. itp., aż do znużenia.

W rezultacie limity limitami, a wiele spraw załatwia się na słowo honoru. Bo przecież względny nadzór przeważa, teatr musi grać, po to istnieje. Jeśli zabraknie limitu np. na opłacenie honorarium dla scenografa, dyrektor teatru mówi mu — kochany, rób tak czy tak, zapłać ci w przyszłym roku, coś tam wykombinuj. I z reguły wykombinuje, bo teatr musi grać. Jakże ryzyko ponosi dyrektor? — Kolegium administracyjne, utratę posady? — Cóż z tego, teatr musi grać. Co dzień, wspólnie z księgowym, chodzi dyrektor po cienkiej linie odgraniczającej legalność od nielegalności, interes artystyczny od ryzyka ekonomicznego (limitowego).

Jeśli spojrzeć na przepisy finansowe dotyczące teatrów, można powiedzieć: przekonanie, że teatry są przedsiębiorstwami typowymi podobnymi w swojej strukturze i sposobie produkcji do przedsiębiorstw hut szkła, czy wytwórni szrubek. Tymczasem, owszem, teatry są przedsiębiorstwami, ale przedsiębiorstwami szczególnego rodzaju. Z drugiej strony — nakładają się na kierownictwa teatrów wiele obowiązków administracyjnych, usługowe w teatrach prowadzić gospodarke planową (uświadczenia te są do pewnych granic służ-

MELPOMENA I ŚWIĘTY LIMIT

jęcia ponadnormowe Teatr Powszechny np. ma przyznany w br. limit w wysokości 571 tys. zł. Do tej pory wypłacono 500 tys. zł, oblicza się więc, że całość limitu wykorzystana będzie już w kwietniu. Limit przyznany Teatrowi Nowemu starczy do sierpnia... A co dalej?

Skąd rozbieżność między teorią a praktyką?

Planując w tym dziale fundusze osobowe teatrów na rok bieżący, pomnożono przez 3 analogiczne wydatki teatrów w ostatnim kwartale ub. roku, dokonano więc prostej rachunkowej operacji. Tymczasem w teatrze nie jest dzieje automatycznie. Kwartał nie jest podobny do kwartału, nie siad o miesiąca, dzień do dnia. Praktycznie rzecz biorąc nie sposób ustalić pół roku wcześniej ile np. teatr wypłaci za przedstawienia ponadnormowe. Zachoruje jeden z aktorów, trzeba dawać zastępstwo, i już cały plan bierze w łeb. A przecież kłopoty mają większą skalę — jakaś sztuka nie zyskuje, wbrew prognozie, spodziewanego powodzenia, trzeba więc częściej grać inną sztukę. Konsekwencje? — Aktorzy tej innej sztuki grają częściej, znów więc rośnie ilość przedstawień ponadnormowych, limity są zagrożone. Nic, że biorąc budżet jako całość, teatr nie traci (czytaj — nie trzeba zwiększać dotacji). Ale limity są zagrożone! Albo inny przykład — dyrektor myśli o taniej scenografii, do której ze sztuk. Tymczasem przychodzi scenograf, projektuje świetne dekoracje, które muszą kosztować, powiedzmy, 250 zamiast 100 tys. zł. Cóż więc ma robić dyrektor — rezygnować z tej scenografii? I znów limit trzęsie. Na tym „limitowym” fle dochodzi do naradoków: kłopotliwe stają się dla teatrów nawet sztuki mające niespodziewane powodzenie. Bo: jeśli gra się je częściej niż zaplanowano rośnie wydatki w pewnych działach. I znów — nie że w ostatecznym rachunku teatr zyskuje (rosną wpływy)

ne, pytanie tylko, czy sformalizowane, nie powodują dodatkowego bałaganu), jednocześnie jednak zapomina się o tym, iż wiele czynników wewnętrznych, pomijając wspomniane wewnętrzne, w znacznym stopniu utrudnia, a nawet uniemożliwia taką gospodarke. Bo przecież wskaźniki do planu na rok następny ustala się w czerwcu. Z reguły zaś teatry nie mają jeszcze wtedy zatwierdzonego repertuaru, a co za tym idzie obsady aktorskiej, wyliczonych kosztów premier itp. Wszystkie więc dane oblicza się szacunkowo „pi razy oko”. Inaczej bowiem nie można. Bo, po drugie — sezony finansowy i artystyczny nie pokrywają się ze sobą. Bo, po trzecie — inne są przepisy bankowe, inne księgowe, bo po czwarte, pięte... Nie wyliczamy, miejsca nie starczy.

Praktycznie już dziś limity są barierą, którą w każdym wypadku można przekroczyć. Corocznie, i nie raz do roku, dokonuje się, przy zachowaniu całego formalnego korowodu, operacji, które przywykliśmy nazywać powściągliwie korektami planu. Jeśli jednak korekty są regułą, czemu z tego nie wyciągnąć wniosków ostatecznych?

W imię czego Święty Limit wiezi Melpomenę? W imię czego nie można, zachowując takie planowe wskaźniki, jak wielkość dotacji, ilość widzów, premier, spektakli, etatów (o poziomie artystycznym nie mówimy, bo, jak dotychczas nie daje się on limitować), traktować teatrów jako przedsiębiorstw szczególnego rodzaju i skierować ich na drogę samodzielną, choć kontrolowaną gospodarką? Taka koncepcja umożliwiałaby teatrom większą swobodę zamierzeń artystycznych, elastyczne dostosowanie się do określonych sytuacji i racjonalniejszą gospodarkę.

Pytania te kierujemy pod adresem Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Kultury i Sztuki, a jeśli trzeba, i pod wyższymi adresami.

JERZY KATARASIŃSKI



W godzinach przedpołudniowych ruch na ulicach Erfurtu nie jest duży. Olbrzymia większość mieszkańców pracuje, albo zajmuje się gospodarstwem domowym. Kulturowanie ogniska rodzinnego jest bowiem u naszych zachodnich sąsiadów sprawą, której poświęca się wiele uwagi. Ulice Erfurtu sprawiają więc wrażenie wyludnionych, w porównaniu np. z ulicami Łodzi przed południem.



Łódź przed majowym świętem

Zwolni nasze miasto zaczyna przybierać odświętny wygląd. Udekorowano już wiele wystaw sklepowych, trwają intensywne przygotowania do dekoracji ulic i frontonów zakładów pracy. W zakładach zaciągane są już 1-majowe warty, odbywają się wieczornice i akademie.

Odświętna szata miasta — to nie tylko mniej lub więcej pomysłowe dekoracje. To także wygląd domów, uporządkowane i obsadzone kwiatami trawniki. Wiele robi w tym względzie młodzież szkolna i sami mieszkańcy.

Tegoroczne uroczystości mają szczególnie uroczysty charakter, ponieważ związane są z 75 rocznicą obchodów święta 1 Maja, 50 rocznicą Rewolucji Październikowej i 25-leciem powstania PPR. Rocznicę tę znajdują oddźwięk w przygotowywanych dekoracjach. Zakłady z terenu Widzewa przygotowały już ponad 2 tys. szturmówek. Dzielnica Śródmieście organizuje w 25 punktach stałe ekspozycje związane z 1-majowym świętem oraz protestujące przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie i odradzającemu się w NRF militarysty. Z inicjatyw społecznych wymienić trzeba przygotowywany przez zespół Filharmonii Łódzkiej koncert z okazji 1 Maja, przygotowywane przez zespoły artystyczne LDK i zakładowych domów kultury programy artystyczne, które wystawiane będą w ciągu 2 dni świątecznych w Parku Poniałowskiego. Podobny koncert muzyczno-poetycki przygotowuje także młodzież Liceum

Rewia psiej urody

Prawdziwą rewią psiej urody będzie VI Łódzka wystawa psów rasowych, którą Oddział Kynologiczny w naszym mieście organizuje 14 maja w Parku 3 Maja.

W Łodzi jest w tej chwili zarejestrowanych około 600 psów rasowych. Najwięcej foksterrierów, bokserów i owczarków niemieckich. Sporo z nich będzie można obejrzeć na wystawie. Znajdą się na niej nie tylko piękne czworonogi łódzkie, ale również z całego kraju, a nawet z zagranicy. Już nadeszło zgłoszenie trzech psów bokserów z Berlina.



ZEGAREK NA ULICY...

...znalazł Marian Różalski. Zgubił oddał do Biura Rzeczy Znalezionej. Na właścicieli czeka w tym biurze wiele rozmaitych przedmiotów. Oglądaliśmy m. in. teczkę, torbę, parasolki, kosmetyczki i mnóstwo kluczy oraz dokumentów. Około 100 dokumentów czeka już bardzo dawno, a co gorsza nie można zawiadomić ich właścicieli, bo poczta zwraca pisma z adnotacją: „adresat wyprowadził się”.

POGODA POD PSEM...

...ale łodzianom zdrowie jakos dopisuje. Mimo poniedziałku, który zwykle podnosi frekwencję w poradniach ogólnych, wczoraj na zbyt duży napływ pacjentów raczej nie narzekano. Również w aptekach ruch był średni. O godzinie 16 w aptece nr 11 przy dwóch okienkach zatrudniano tylko dwie osoby.

MAŁY RAJD...

...po sklepach spożywczych upewnili nas, że poniedziałkowe zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było wczoraj dość dobre. Wszystkie stoiska, które zwiedziliśmy posiadały drób i sporo gotowych wyrobów takich jak: kaszanka, rozmaite sałatki, frytki, pieczone mięso. Najlepsze zaopatrzenie stwierdziliśmy w sklepie PSS (Piotrkowska 64). Personel stoiska oferował klientom wiele wyrobów mięsnych i rybnych. Toteż o godz. 16.15 stanęliśmy w kolejce na 15 miejsc. Ale dzięki szybkiej obsłudze w kilkanaście minut byliśmy zadowoleni.

KONKURS SPIEWU...

...harcerskiego w śródmieściu na pieśni rozmaite m. in. rewolucyjne, zakończył się wczoraj. Spośród drużyn młodszych, pierwsze miejsce zdobył szczer „Kwiaty polskie” i szczer ze Szkoły 155. Z drużyn starszych zdecydowanym zwycięzcą okazała się 50 drużyna harcerska. Gratulujemy!

(Kas)

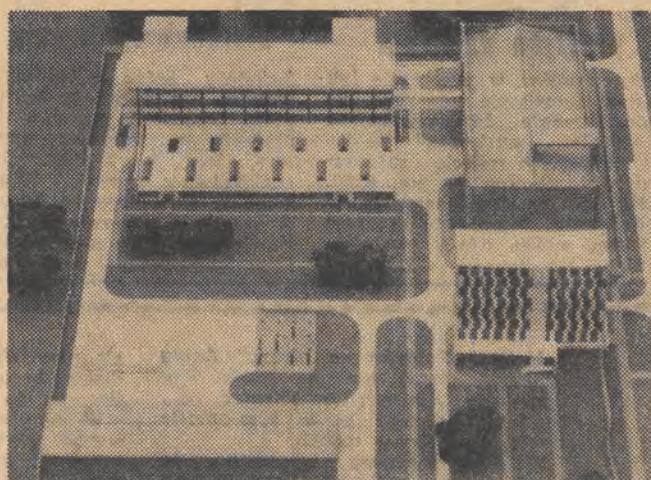
Spotkanie poselskie

Wczoraj w Dyrekcji Okr. Poczty i Telekomunikacji odbyło się spotkanie poselskie posłanki na Sejm M. Tatarówny-Majkowskiej z łódzkimi łącznościowcami.

Na wstępie dyrektor Okr. Poczty i Telekomunikacji — J. Gronostaj omówił problemy i perspektywy rozwoju łączności na terenie naszego miasta. Następnie M. Tatarówna-Majkowska przedstawiła aktualną sytuację polityczną. Wiele uwagi poświęciła trwającej obecnie w Karłowicach Varach konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych. Przedstawiła najważniejsze problemy związane z wojną w Wietnamie oraz genezę chińskiej rewolucji kulturalnej. Odpowiadając na postawione pytania, mówiła także o sprawach ekonomicznych naszego kraju — regulacji płac nie których grup zawodowych, sprawy rent i in.

Spotkanie zakończył występ zespołu artystycznego pracowników łączności. (r)

Modernizacja i rozbudowa Fabryki Zegarów



Na modernizację i rozbudowę zakładu czeka załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów już kilka lat. Praca w ciastym starym gmachu, nie tylko nie pozwala na rozwinięcie i rozszerzenie produkcji, ale nie zapewnia zatrudnionym tam osobom odpowiednich warunków socjalnych. Projekt przebudowy został już zatwierdzony. Początek jej (przebudowa i rozbudowa nie zakłóci toku normalnej produkcji) planowany jest na 1969 r.

Obok głównego starego budynku przy ul. Wigury wyrosnie nowy 7-kondygnacyjny gmach z pomieszczeniami biurowymi, laboratoriami i pracowniami prób i badań. Na zaplecze starego istniejącego gmachu powstanie drugi 4-kondygnacyjny blok z szeroką rozbudowanym parterem. W części wysokościowej znajdują się wydzielone montażownie. W pewnym oddaleniu przewidziano magazyn materiałów łatwopalnych, garaże itp.

Przewiduje się także i modernizację starej części zakładu.

Po modernizacji, Fabryka

Ośrodek wypoczynkowy dla PKS

1 lipca otwarty zostanie nowy ośrodek wypoczynkowy dla pracowników łódzkich oddziałów PKS. W 75 czteroosobowych domkach campingowych, przepięknie położonych nad jeziorem Drwęckim w Piławkach koło Ostrody łodzianie spędzą letni urlop. Ośrodek został wyposażony w odpowiednią bazę (jadalnia, sprzęt wodniacki). Koszt jego wynosi 12 mln zł. W budowie partycypowały także i Zarządy Okręgowe Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców w Ostrozie i Warszawie.

Niezależnie od ośrodka dla dorosłych, PKS w przyszłym roku dysponować będzie budynkiem kolonijnym dla swoich dzieci w Dąbrownie koło Ostrody. (a)

„PORADNIA D CZEKA NA TWOJE DZIECKO BY ZASZCZEPIC JE PRZECIW CHOROBI HEINEGO-MEDINA”

Zegarów zwiększy dwukrotnie swoją produkcję. Projekt przebudowy a właściwie budowy nowej fabryki powstał w Pracowni — Bepes.

(AP)

zdjęcie makiety — A. Wach

Szczepienia przeciw durowi brzuszemu NA TEN TEMAT z naszymi Czytelnikami PRZEZ NTU 303-04

w czwartek 27 kwietnia br. godzina 13-14.30 rozmawiać będą:

dr Teodora Zalech i dr Grażyna Stepień lekarze Stacji San.-Epid. w Łodzi

TEMATY ROZMOWY:

- Kto podlega szczepieniom?
- Cykl szczepień
- Kto nie powinien być szczepiony?
- Sytuacja epidemiologiczna w Łodzi

nie tylko z Jugosławią

Ogromne kolejki, które stały przez 24 godziny przed drzwiami „Orbisu”, „Sportu” i PZMot-u świadczą najlepiej o tym, że zainteresowanie indywidualnymi wyjazdami na urlop do Jugosławii jest ogromne. W okresie tygodnia do tych biur wpłynęły dalsze setki podań. W czwartek można było już stwierdzić, czy miało się szanse otrzymać przydział dewiz na wyjazd. Zawiedzionych jest kilkadziesiąt osób, a odwołań nie ma. Cała pula dewiz została już rozdysponowana.

W tym sezonie do Jugosławii wyjadzie z Łodzi i województwa ok. 1000 osób (razem z dziećmi). Jak na drugie co do wielkości miasto w Polsce i całe województwo, to liczba niewielka. Chyba więc nie pozabawione są słusznymi pretensjami łodzian do GKKFiT, że znów nasze miasto i cały

Godziny pracy handlu, gastronomii, usług

Szansa raz na... 50 lat

Lokalny patriotyzm każe nam widzieć w naszym mieście polski Manchester, metropolię w niczym nie ustępującą stolicy — jednym słowem wielki świat, światowe życie, etcetera. Neony, salony, a ostatecznie nawet „Supersam”. Najzagorzalsi nawet łodzianie muszą niestety zmieniać zdanie o swoim mieście z chwilą zapadnięcia zmroku. Neony oświetlają zamknięte już salony (oczywiście handlowe), z wybieciem godzin 21 zamyka swe podwoje „Supersam” i definitywnie kończy się życie handlowe. Pozostaje bufet na dworcu. Nawet bowiem gastronomia nie jest zbyt łaskawa dla przeciętnych, o przeciętnej zawartości kieszonki, śmiertelników. Od godziny 20, 21 rozpoczyna się era bonów konsumpcyjnych. Można wypić i poszaleć; natomiast zjeść tania, szybką kolację — „a la fourchette” raczej trudno.

Tak bywa na co dzień. Od święta nie lepiej. Dla amatorów świeżych bułek i szklanki mleka ustalono co prawda ranne dyżury kilkunastu sklepów spożywczych (bułek nigdy nie ma, jedynie czerszawy chleb), dla nawiedzanych niespodziewanymi wizytami — dyżury sklepów tzw. owocowych i „Delikatesów”. Udowodnienia te więcej jednak wywoływały kłopoty niż radości.

Dyrektory przedsiębiorstw, którym podlegały dyżurujące owocarnie, placili solidne kary, bo działali „niegodnie z przepisami”. O „Delikatesy” toczyła się zafarta walka między władzami handlowymi i związkami zawodowymi — w efekcie maksymalnie... skrócono niedzielny czas ich otwarcia. Wszystkie udogodnienia dla klientów działały niejako nielegalnie, byli w wielu swych punktach sprzeczni z ustawą z roku... 1918 o czasie pracy w handlu i przemysle. Pracownicy handlu pracowali przekroczając swoją krzywdę, zważywszy na swój zawód, który jak zatwierdził godzinę nadliczbową.

W tej sytuacji niecierpliwie oczekiwano nowej ustawy regulującej czas pracy handlu, tak by nie łamać przepisów prawa pracy, pamiętać jednocześnie o wymogach czasu oddalonych od wydania poprzedniej ustawy o prawie pół wieku.

14 kwietnia br. Sejm uchwalił ustawę o godzinach otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych oraz o rozkładzie czasu pracy osób w nich zatrudnionych. Generalnie sprowadza się ona do zabezpieczenia i wzajemnego dostosowania interesów osób świadczących usługi i osób korzystających z nich. Szczegółowe ustalenia godzin i czasu otwarcia wspomnianych placówek dokonają w oparciu o ramowe postanowienia ustawy, poszczególne prezydja rad narodowych. I nie tyle sama ustawa ile taka możliwość jej realizacji stanowią ogromną szansę. Nikt bowiem lepiej niż władze lokalne nie zna lokalnych potrzeb, nikt nie potrafi el-

stycznie dostosować wymogów ustawy do konkretnych warunków.

Łódzką sytuację handlowo-gastronomiczną przedstawiliśmy na wstępie. Wśród wielu szczegółów można by tu jeszcze poddać pod rozważenie przyjęte, ale w dalszym ciągu dyskusyjny zwyczaj skrócenia czasu pracy handlu w poniedziałki. W odniesieniu do wielu sklepów spożywczych, warzywnych i przemysłowych zamykanie ich o godzinie 18, w ogóle pod znakiem zapytania stawia sens ich otwierania. Bo dla kogo? Kończący pracę w większości właśnie o godzinie 18, nie tam już przecież nie kupią. Sobotnie zapasy? Owszem, ale nie są to zapasy świeżych jarzyn.

Udogodnienia ustawy, wśród których mogą działać władze lokalne, sprowadzają się m. in. do wprowadzenia pojęcia równowadzonego czasu pracy (10 godzin na dobę przy zachowaniu średniej — 46-godzinnej tygodnia pracy rocznego raz na miesiąc), który dotyczy pracowników handlu z wyjątkiem zatrudnionych w skle-

pach przemysłowych, rozszerzenia zakresu dyżurów niedzielnych i sprzączowania zasad pracy „poza pracę”, tzn. w czasie przygotowywania sklepu do otwarcia i porządkowania go po zamknięciu. W sumie przy postawieniu na dobrą organizację pracy, można czas pracy handlu bardziej elastycznie dostosować do potrzeb ludności bez krzywdzenia pracowników handlu.

Za wcześnie na jakieś konkretne wnioski. Prez. RIN m. Łodzi przystąpił dopiero do analizowania ustawy i opracowywania łódzkich zasad pracy handlu, gastronomii i usług. Chcielibyśmy jedynie przypomnieć o obopólnych interesach. Pracownicy handlu i gastronomii nie mogą pracować bez wolnych dni w tygodniu, nie mogą mieć kilkaset godzin nadliczbowych w roku, nie mogą rezygnować z życia osobistego. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że Łódź jest rzeczywiście drugim co do ilości mieszkańców miastem Polski, miastem pracujących kobiet, miastem pracy na trzy zmiany.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

160 wypadków i zderzeń pojazdów w okresie 20 dni kwietnia

Kroniki MO odnotowały w okresie 20 dni kwietnia 83 wypadki drogowe i 77 różnych zderzeń pojazdów, o nieznacznych rozmiarach szkód. Z młodych statystyki wynika, że aż 47 wypadków spowodowali piesi, w tym w 8 przypadkach osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwym; 2 wypadki spowodowali motorniczowie MPK, 3 — rowerzyści, 30 — kierowcy pojazdów (trzech znajdowało się w stanie nietrzeźwym).

Najczęstsze przyczyny powodowania wypadków przez pieszych, to: brak opieki nad

nietłumionymi, niezachowanie ostrożności przy wejściu na jezdnię, wskakiwanie i wyskakiwanie oraz jazda na stopniach tramwaju i upojenie alkoholem; w ruchu kołowym: nieprzejeżdżanie pierwszeństwa przejazdu, nadmierna szybkość, zajeżdżanie drogi — niestety — opilstwo nieodpowiedzialnych kierowców. Funkcjonariusze MO zatrzymali 20 nietrzeźwych kierowców.

W wyniku kolizji drogowych śmierć poniosły 2 osoby a 83 doznały ciężkich obrażeń ciała. (wit)

Pod paragrafem

3 lata więzienia za rozbój 2,5 roku dla złodzieja

26 lutego br. po godz. 17, na jednej z ulic przedmieścia Łodzi, Sławomira T. napadł dwóch młodych mężczyzn i po biwasy go zrabował mu czapkę i antenę od aparatu tranzystorowego wartości 95 zł. Sprawcami rozbój byli: Henryk Bednarek (Zagraniczna 25) i jego nieletni kolega. Sąd Powiatowy dla m. Łodzi skazał Bednarkę na 3 lata więzienia, 1.000 zł grzywny oraz dwuletnią utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich.

stwo, stanął przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi, który wymierzył mu karę 2,5 roku więzienia i 3 tys. zł grzywny. Nadto Andrzejak pozbawiony został praw na okres 3 lat oraz zasądzono od niego odszkodowanie na rzecz okradzionej instytucji w wysokości 4.797 zł. (Lw.)



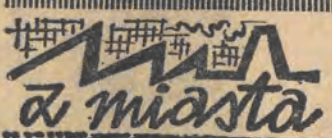
W 1961 roku...

Bolesław Andrzejak (Zgierz, ul. Koszyńskich 1) zatrudniony został w Łódzkim Przedsiębiorstwie Robotniczym Instalacyjnych. W kwietniu tegoż roku, nie podając przyczyny, opuścił zakład pracy, zabierając okulary do spawania, młotek, ubranie robocze i inne przedmioty wartości ponad 1.000 zł. 11 marca 1965 r. ponownie został przyjęty do tego samego przedsiębiorstwa w charakterze monterem i jeszcze tego samego dnia skradł podobne przedmioty, tym razem wartości około 3.600 złotych.

Notoryczny złodziej, karany już za tego rodzaju przestęp-

Czy zegarek?

30 marca br., o godz. 7.30 w tramwaju linii „II” — na odcińku od ul. Czerwonej do 8 Marca znaleziono zegarek damski. Można go odebrać w KD MO Śródmieście (Piotrkowska 212, pokój 2).



„Praktyka stosowania systemu dyspozytorsko-planowego w przemyśle lektim”

wykład mgr J. Gołębiowski, o godz. 11, w ZPW im. M. Barlickiego (Zwirki 19).

„Pespetywy rozwoju obu państw niemieckich” — odczyt M. Gebharda, w języku niemieckim, o godz. 18 w LDK (Traugutta 18).

Przegląd wydarzeń międzynarodowych — red. J. Le-

benbaum, o godz. 19 w Klubie MPK.

Spotkanie z autorami wystawy fotografii „Grupy 0-61” z Torunia — o godz. 19, w Salonie Fotografiki (Piotrkowska 102).

„Pluton 317” — film, o godz. 19, w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 96).

Zdjęcia malobrazkowe — dzielnica Górna (Lecznicza 6) 26 kwietnia, ul. Rzgowska: 82, 84, 85, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99 i 100; dzielnica Bałuty (Limanowskiego 47) — ul. Wojska Polskiego nr 17, 19 i 21; dzielnica Polesie (Gdańska 29) ul. Gdańska 37, 38, 40, 42, 43 i 45.

